

# Iwona Obłąkowska-Galanciak

---

## Dymitr Fiłosofow i Maria Dąbrowska : z historii polsko-rosyjskich kontaktów kulturalnych w dwudziestoleciu międzywojennym

---

Acta Polono-Ruthenica 4, 338-348

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona Obłąkowska-Galanciak  
Olsztyn

### **Dymitr Fiłosofow i Maria Dąbrowska. Z historii polsko-rosyjskich kontaktów kulturalnych w dwudziestoleciu międzywojennym**

Są takie okresy, kiedy samo życie zmusza do szczególnej inicjatywy i świadomości twórczej. „И горе тому народу, который в такой ответственный момент оказывается духовно бесплодным”.<sup>1</sup> Autorem tych słów był Lew Gomolicki, przedstawiciel pierwszej fali emigracji rosyjskiej w Polsce, która, podkreślmy to, znalazłszy się w krytycznej sytuacji wygnańców, nie pozostała „duchowo bezpłodna”. Odnalazła ona bowiem świadomość twórczą w literaturze, publicystyce, filozofii, sztuce. Wśród przedstawicieli rosyjskiej emigracji okresu międzywojennego znaleźli się działacze społeczni i kulturalni, którzy dali rosyjskiej diasporze formę i treść. Niezwykle miejsce zajmuje wśród nich indywidualność Dymitra Fiłosofowa (1872 - 1940) - rosyjskiego krytyka, który ujawnił swe predyspozycje, talent i pasję w działalności społeczno-politycznej, wydawniczej, a przede wszystkim publicystycznej i literackiej. Jak słusznie konstatawał Bazyli Białokozowicz: „Warszawski okres życia i działalności Fiłosofowa opromieniony szczerą sympatią i niezachwianą przyjaźnią Marii i Józefa Czapskich należał do niezwykle płodnych i twórczych. Jako wydawca, redaktor i dziennikarz oraz wzięty publicysta i krytyk literacki znacznie wzbogacił tematycznie i problemowo rosyjskie czasopiśmiennictwo emigracyjne. W prasie rosyjskiej, ale też i polskiej, publikował artykuły, szkice i eseje o sztuce i literaturze rosyjskiej oraz rosyjsko-polskich stosunkach literackich, wnosząc tym samym dosyć istotny wkład do ruscystyki polskiej okresu międzywojennego”.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Л. Гомолицкий, *Свобода и мир*, „Меч”, 1935, nr 25 (58), s. 4.

<sup>2</sup> B. Białokozowicz, *Józef Czapski i triumwirat literacki. (Dymitr Mereżkowski, Zinaida Gippius i Dymitr Fiłosofow)*, [w:] *Kresy i pogranicza*, Olsztyn 1995, s. 148-149.

W istocie literacką, publicystyczną oraz społeczno-kulturalną działalność Filosofova w Warszawie należy zaliczyć do najlepszych przykładów, świadczących o godnych przejawach aktywności społeczno-kulturalnej środowisk rosyjskich w Drugiej Rzeczypospolitej.

Stopniowe „odchodzenie” Filosofova od środowiska emigracji rosyjskiej oraz jednocześnie poszukiwanie przez niego zrozumienia po stronie polskiej Wojciech Stanisławski tłumaczył przede wszystkim brakiem partnerów na emigracji. I tak oto Filosofov stopniowo wtapiał się w nową rzeczywistość - rzeczywistość polską: „[...] coraz lepiej też orientował się w kulturze polskiej. Początkowo znał ją na tyle, na ile spodziewać się tego można po błyskotliwym krytyku petersburskim, sympatyzującym z modernizmem. Z czasem znajomość polskiej literatury i sztuki stała się dogłębną; pozwalała mu ona na porównywanie od niechcienia w liście do Dąbrowskiej fragmentów *Nocy i dni* z pamiętnikami Tomasza Jeża - lub przesyłanie Stanisławowi Stempowskiemu celnych złośliwości pod adresem światka literackiego Warszawy *Mortkowicz y compris*”.<sup>3</sup>

Z pewnością niewielu ludzi było w stanie dorównać mu inteligencją, erudycją, a tym samym być godnym partnerem w dosadnej polemice: „Miał to pszczele żądło. Właśnie nie osie - złośliwe, aby żądlić, lecz pszczele - żądłące jadem leczniczym, bolesnym, ale leczniczym. I za tę właściwość, nie tolerującą ludzkiej tępoty i obłudy, został cicho znienawidzony przez rosyjski zaścianek ówczesnej Warszawy. Między nim a tamtą, dość liczną, kolonią rosyjską rósł i pogłębiał się antagonizm w odwrotnej progresji do utrwalającej się i poszerzającej przyjaźni do środowiska polskiej elity literackiej. Jego intelekt, szerokość poglądów - tam wydawały się wyniosłością i przejawem pogardy, tu pasowały do ogólnych wymiarów”.<sup>4</sup>

Poza tym, niebagatelne znaczenie w tym procesie odegrał naszym zdaniem fakt wcześniejszego rozpadu „triumwiratu” z Mereżkowskimi. Jednocześnie jednak, jak już podkreślaliśmy wcześniej, Filosofov coraz głębiej wchodził w kręgi polskiej elity intelektualnej. W ciągu 20 lat stał się postacią znaną w polskim świecie kulturalnym międzywojennej Warszawy. Jak wspominał Jarosław Iwaszkiewicz: „Po części należał do «towarzystwa warszawskiego», można go było spotkać u Anielusi Zagór-

<sup>3</sup> W. Stanisławski, *Warszawski Rosjanin*, „Twórczość”, 1996, nr 4, s. 163-164.

<sup>4</sup> Zob. Teczka L. Gomolickiego, Dział rękopisów Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie (dalej DRML).

skiej i u pani Zofii Nałkowskiej, a już na pewno na każdym piątkowym koncercie w Filharmonii, a na obiedzie albo w «Oazie», albo w restauracji hotelu «Polonia», który to lokal przed II wojną światową całkiem zasłużenie używał całkiem dobrej renomy. Może Marietta Szaginian, zepsuta poziomem intelektualnym pisarzy rosyjskich tamtej epoki, wyrażała się zbyt niecierpliwie o manierach i umysłowości Filosofowa”.<sup>5</sup>

Krąg polskich przyjaciół Filosofowa był niezwykle szeroki. Wśród najbliższych należy wymienić Marię i Józefa Czapskich, Marię Dąbrowską, Jarosława Iwaszkiewicza, Stanisława i Jerzego Stempowskich oraz Juliana Tuwima. Filosofow utrzymywał ponadto bliskie stosunki także z Anielą Zagórską<sup>6</sup> i Zofią Nałkowską. We wspomnieniach tej ostatniej czytamy: „Dla nas był on bardzo szczególnym kąskiem rozmówcy: wykształcony, odcytany, znający literaturę światową, a przy tym bardzo wytworny w swej staroświeckiej manierze wzbudzał podziw i szacunek. Miał też wyraźny wpływ na niektórych pisarzy polskich i artystów.”<sup>7</sup> Wiadomo także, iż 4 stycznia 1928 roku na wystawie malarsko-rzeźbiarskiej na Nowym Świecie 19 wystawiono głowę Filosofowa (w brzoju stylizowaną „na cezara”) wykonaną przez Hannę Nałkowską-Bickową.<sup>8</sup> Dodajmy, iż postać Filosofowa została utrwalona także przez innego wybitnego twórcę - Stanisława Ignacego Witkiewicza. Portret Witkiewicza wiernie oddawał władczy profil Filosofowa z orlim nosem i wystającym podbródkiem. Niestety, spłonął w mieszkaniu Filosofowa na Siennej, pozostały fotokopie formatu pocztówki. Jedna z nich wisiała z mieszkania dr Zofii Dobrowolskiej.<sup>9</sup> W tamtych czasach przyjaźnił się także z Antonim Maryl-

---

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Aniela Zagórska (1890 - 1943), tłumaczka, spokrewniona z J. Conradem, przełożyła na język polski niemal wszystkie jego dzieła. Autorka popiersia D. Filosofowa.

<sup>7</sup> Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. 3: 1918 - 1929, Warszawa 1980, s. 293. Z wydanych dotychczas *Dzienników* Z. Nałkowskiej dowiadujemy się, że D. Filosofow był obecny na jej five'ach w dniach 26 XI 1927 r., 26 IV 1928 r. oraz 4 XI 1929 r.

<sup>8</sup> Hanna Nałkowska - primo voto Bickowa, secundo voto Stefanowicz (1888 - 1970), rzeźbiarka, siostra Z. Nałkowskiej. Kształciła się m. in. u X. Dunikowskiego i Wittiga. Specjalizowała się w rzeźbiarskich portretach, zwłaszcza artystów i uczonych. Tu mowa o wystawie ZPAP.

<sup>9</sup> Obecnie przechowywana przez jej krewnych, p. Mikułowskich. Zdaniem L. Gomołickiego, Jan Lechoń pod koniec swego życia był bliźniaczo podobny do D. Filosofowa: „Właśnie taki - nieco przygarbiony swoim dawnym wzrostem, barczystością,

skim, późniejszym założycielem znanego ośrodka dla niewidomych dzieci w Laskach. Utrzymywał bliskie kontakty z członkami elity piłsudczykowskiej Tadeuszem Schaetzlem i Walerym Sławkiem, zamachowcem Borysem Kowerdą, a także Michałem Choromańskim, prof. Wacławem Lednickim oraz prof. Marianem Zdziechowskim<sup>10</sup>.

W niniejszym studium pragniemy skoncentrować się na jednej postaci z tej wyjątkowo bogatej i interesującej galerii - mianowicie Marii Dąbrowskiej.

*Dzienniki* Dąbrowskiej dostarczają bezcennych informacji o atmosferze i kontekstach polsko-rosyjskich kontaktów kulturalnych okresu międzywojennego: „[...] są kopalnią wiedzy i obserwacji o ludziach, a także o pewnych środowiskach. Przynoszą kilka ważnych i wspinających biografii oraz masę przyczynków i «nieścisłości» do innych. Przynoszą też sporo wiedzy o losach różnych środowisk w dość długich ciągach czasowych, zwłaszcza o środowisku piłsudczyzny i sanacji, o środowisku masonskim, o środowisku spółdzielców i ludowców, trochę również o literatach; a więc o środowiskach przeważnie mało u nas wspomnianych i znanych. Są to przekazy nieocenione dlatego, że dostarczają nie tylko faktów, ale utrwalają to, co najbardziej ulotne - obyczaje i klimaty środowiskowe.<sup>11</sup> *Dzienniki* Dąbrowskiej stanowią zatem nieocenioną kronikę polsko-rosyjskich stosunków kulturalnych, w tym szczególnie znajomości z Filosofovem. Po raz pierwszy wzmiankę o osobie Filosofova znajdujemy pod datą 28 kwietnia 1927 roku.

Prawdopodobnie, jak utrzymuje Tadeusz Drewnowski - badacz i największy znawca biografii i twórczości polskiej pisarki - Filosofov posłużył jako pierwowzór postaci Sergiusza Demidowa w powieści Dąbrowskiej *Przygody człowieka myślącego* (Warszawa 1970). Portret Filosofova na stronicach dzienników w istocie pokrywa się z obrazem stworzonym na kartach powieści: „Zdarzało się, że w rozmowach, rzadko kiedy spokojnych i sielankowych, uczestniczył [...] Sergiusz Demidow, ów

---

tuszą, wyrzeczeniem przystojności i urody lat młodzieńczych” - zob. Teczka L. Gomołickiego (DRML).

<sup>10</sup> Z M. Zdziechowskim, z którym prowadził ożywioną korespondencję aż do śmierci profesora, D. Filosofov poznał się prawdopodobnie jeszcze w Petersburgu na zebraniach „Towarzystwa Religijno-Filozoficznego”. Z pewnością na okres petersburski przypadła także znajomość z T. Zielińskim oraz zakonnica St. Grudzińska.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 19.

rosyjski przyjaciel, rosły, barczysty pan po pięćdziesiątce, o bladobłond na bok szesanych włosach, dużej wygolonej twarzy, jasnych surowych oczach pod wspaniale sklepionym czołem, stąpający trochę sztywno i ciężko, co mu nadawało niejaki podobieństwo do słonia. Był w Rosji cenionym publicystą i krytykiem teatralnym, w Warszawie redagował skromnych rozmiarów czasopismo emigracyjne, w którym poruszał zarówno sprawy polskie, jak i sowieckie, te ostatnie z wyjątkowym jak na przeciwnika umiarem, być może z uwagi na sytuację Polski, bo w mowie bywał bardziej drastyczny. Mówił już wcale dobrze po polsku, wtrącając jednak często zwroty rosyjskie lub francuskie. Gadało się z nim szczerze o wszystkim nie wyłączając spraw drażliwych, do których rozważania, jak każdy nieodrodny Rosjanin, był, owszem, skłonny.

Często w tych rozmowach pojawiało się teraz nazwisko Piłsudskiego [sic!]<sup>12</sup>

Porównajmy ten obraz z wizerunkami Fiłosofowa, pozostawionymi przez jego rosyjskich towarzyszy. Przyjaciel z czasów młodości, Aleksander Benoist, pisał: „[...] явился с видом придиры и экзаменатора, безукоризненно бритый, при маленьких усиках (американская стрижка); сидя молочною ямочкою подбородка и галстуком бледнонебесного цвета, светился пробором прилизанных русых волос, [...] слушает с бледным ледком...”. Z kolei ze wspomnień Zinaidy Gippius wyłania się następujący obraz: „Очень высокий, стройный, замечательно красивый, - он, казалось, весь - до кончика своих изящных пальцев, и рожден, чтобы быть и пребывать «эстетом» до конца дней. [...] Но он был очень глубок, к несчастью, вечно в себе неуверенный и склонный приуменьшать свои силы в любой области. Очень культурный, широко образованный, он и на писание свое смотрел, не доверяя себе, хотя умел писать свои статьи смело и резко (особенно в последнее время в Варшаве, где у него всегда имелся свой собственный журнал или газета)»<sup>13</sup>

Demidow w *Przygodach człowieka myślącego* wypowiedział niezwykle charakterystyczne opinie o inteligencji polskiej: „ona boi się zaszargać swój święty, biały płaszcz niewinności w błocie życia”. W analogicznym kontekście Fiłosofow został przedstawiony w *Dziennikach*

<sup>12</sup> M. Dąbrowska, *Przygody człowieka myślącego*, rozdz. 14, Warszawa 1970, s. 197-198.

<sup>13</sup> Д. Гиппиус, *Дмитрий Мережковский*, Paris 1950, s. 235.

pisarki. Kiedy wystąpił przeciwko nadmiernemu krytycyzmowi Polaków w stosunku do własnego, niedawno odzyskanego państwa, Dąbrowska odnotowała: „Filosofow, jak zawsze majestatycznie piękny i jak zawsze perorował w duchu «polskiego państwowca». - «Macie dom - mówił - teraz zacznijcie w nim żyć». Literatura powinna się zająć sprawami domowymi i życiem powszednim, myślami i uczuciami zwyczajnego człowieka. - «To panu będzie się podobała moja powieść - powiedziałam - bo usiłuję pisać o takich rzeczach»”.<sup>14</sup>

Dodajmy, że Dąbrowska zawsze przejawiała niezwykle zainteresowanie wszystkimi aspektami rosyjskiego życia kulturalnego. W tym czasie bywała na przyjęciach w redakcji gazety „За свободу”, jak chociażby tym zorganizowanym na cześć poety Konstantina Balmonta, interesowała się literaturą rosyjską, w tym szczególnie wiecznie żywym i aktualnym Lwem Tołstojem.<sup>15</sup>

Z zapisków Dąbrowskiej i Stempowskiego poświęconych Filosofovi można wnioskować o trudnej sytuacji materialnej rosyjskiego emigranta, a także o jego postawie społecznej i politycznej. Jawi się nam z owych zapisków jako człowiek społeczny, obdarzony niezwykle aktywnością i chęcią działania. Szanując pełne zaangażowanie i uczciwość Filosofova - krytyka i publicysty, Dąbrowska wielokrotnie zabierała głos w jego obronie. Przypomnijmy chociażby publikacje na łamach „Wiadomości Literackich”, w których scharakteryzowała Filosofova jako publicystę, który niejednokrotnie zabierał głos w sprawach polskich, ale jego artykuły nie były nawet odnotowane, tym samym nie docierały do większości czytelników.<sup>16</sup> Wystąpiła także w obronie Filosofova-publicysty w związku z protestami wywołanymi cyklem jego artykułów o Mickiewiczu, określając go jako człowieka „wielkiej przenikliwości i trafności sądów w poruszanych przez niego zagadnieniach kulturalnych i literackich”.<sup>17</sup>

Filosofov i Dąbrowska wielokrotnie spotykali się w Jaworzu, gdzie w uroczych uzdrowiskowych plenerach toczyli niekończące się dyskusje

---

<sup>14</sup> M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 1, s. 240.

<sup>15</sup> Zachował się bogaty dorobek translatorski M. Dąbrowskiej. Z języka rosyjskiego tłumaczyła utwory, m.in.: A. Czechowa, N. Gogola, M. Gorkiego.

<sup>16</sup> M. Dąbrowska, *O dobre obyczaje polemiczne*, „Wiadomości Literackie”, 1934, nr 14 oraz *Pisma rozproszone*, t. 2, Kraków 1964, s. 712.

<sup>17</sup> M. Dąbrowska, *O dobre obyczaje polemiczne...*, s. 15.

na tematy literackie i społeczno-kulturalne: „Bardzo go w ciągu tego czasu polubiłam i jakby lepiej poznałam. Czytał mi raz tłumaczenie rosyjskie *Księdza Filipa*, a potem mówił ze mną o mojej twórczości. Przeciwwstawiał ją w metodzie i w treści Nałkowskiej. [...] Mówił tak pięknie i, jak mi się zdaje, prawdziwie o tym, co stanowi istotę moich typów. M.in. powiedział: - „Ci ludzie żyją tak lub inaczej. Błądzą, upadają, ale zawsze ostatecznie są w zgodzie z podstawowymi nakazami moralności człowieczeństwa”<sup>18</sup>.

O wielkim szacunku, jakim darzył Filozofow polską pisarkę, a także o ogromnej radości, jaką dawała mu korespondencja z nią, świadczą fragmenty jego listów: „Szanowna Pani Mario, moja, droga, kochana «Przezióreczko»”, „Дорогая, глубоко чтимая Pani Mario!.. Ваши письма и письма дорогого p. Stanisława одно из немногих, но великих утешений моей эмигрантской жизни”<sup>19</sup>. Dodajmy, iż w bogatym dziedzictwie epistolarnym Filozofowa korespondencja z Dąbrowską zajmuje miejsce szczególne. To właściwie jedyne świadectwo intymnego wyznania Filozofowa: „Должен Вам по секрету сказать, что хотя я принципиально ношу суровую маску, в душе я очень сентиментален и письмо Ваше тронуло меня до слез”<sup>20</sup>.

Z czasem jednak w *Dziennikach* polskiej pisarki odnajdujemy pewne symptomy narastającego w miarę upływu czasu wyobcowania i krytycyzmu Filozofowa wobec inteligencji polskiej skupionej wokół „Wiadomości Literackich”. Uwagi pod adresem tego kręgu, zdaniem Wojciecha Stanisławskiego: „[...] formułowane są niejednokrotnie tonem przypominającym głośny ówczesny artykuł o «terrorze bezideowości» «Wiadomości Literackich» młodego Stefana Kisielewskiego. Bo też Filozofow pozostawał osamotniony: choćby ze swoimi, niejednokrotnie wyprzedzającymi swój czas, analizami rzeczywistości sowieckiej. Krytyczny wobec fascynacji i uproszczonych interpretacji, w niejednym przewidujący ewolucję systemu (w tym m.in. wykorzystanie przez stalinowską propagandę potencjału nacjonalizmu rosyjskiego), niejednokrotnie osuwał się w *wishful thinking* w oczekiwaniu lub zwiastowaniu rychłego upadku

<sup>18</sup> M. Dąbrowska, *Dzienniki...*, t. 1, s. 308.

<sup>19</sup> Zob. Odpisy listów D. Filozofowa do S. Stempowskiego i M. Dąbrowskiej (ręką Stempowskiego). 1926 - 1938. Dział Rękopisów BUW, Archiwum M. Dąbrowskiej, k. 1-50, dalej BUW.

<sup>20</sup> Ibidem.



«bolszewików». Nie tylko w tym trudno było znaleźć partnerów dialogu. [...] Rzeczywistość widział w coraz ciemniejszych barwach: zarzucał Europie brak zarówno świadomości, czym są nazizm i komunizm, jak i woli walki. «Tragedia Europy - pisał - polega na zwątpieniu w swoją kulturę». Coraz częściej też krytykował - dziś brzmi to bardziej zdawkowo niż wówczas - materializm i dehumanizację, towarzyszące «kulturze masowej». W nielicznych ocalałych zapiskach z kilku ostatnich lat jego życia cytaty z mistyków, Mickiewicza i Biblii przemieszane są z najnowszymi newsami politycznymi. Nadchodzącą epokę postrzegał w kategoriach apokaliptycznych; bliski był w tym tyleż profesora Zdziechowskiego, co żagarystów».<sup>21</sup>

Powtarzają się także przykłady narastających różnic światopoglądowych między Dąbrowską a Filosofovem. W jednej z notatek czytamy: „On się uczy tragedii Polaków i historii polskiego szaleństwa. Potrzebne mu to do jego akcji emigracyjnej. Do wiary w to, że takim samym szaleństwem ocala Rosję od bolszewizmu. Mnie się jednak zdaje, że to są rzeczy nie do porównania.”<sup>22</sup> Przy czym jaskrawo zarysowany ujemny wydźwięk noszą na stronicach *Dzienników* jedynie zapiski zamieszczone pod datą 21 marca 1935 roku, po tym jak Filosofov skrytykował artykuł Dąbrowskiej *Zawód literacki jako służba społeczna*, opublikowany w „Marchońcie”. Dąbrowska zarzucała Filosofovowi zjadliwość oraz manię prześladowczą na temat stosunku Polski do Rosji: „Wieczorem idę na Domik w Kołomnie... Na wstępie mówił Filosofov, który męczy mnie strasznie swoją manią prześladowczą na temat stosunku Polski do Rosji. Wysupłuje jakieś nie mające znaczenia artykuły gazeciarskie i znęca się nad nimi. Ale gdyby nawet było tak, jak on myśli, to Polskę stosunku do Rosji uczyła krwawa i okrutna historia - uczyli Suworow, Apuchtin, Murawiew, Paskiewicz, Hurko, Sybir i szubienice. Naukę tę niełatwo wymazać. I w tym pouczeniu Filosofova, jaki ma być stosunek nasz do Rosji, jest coś prowokującego, nawet dla tak obiektywnie, filozoficznie patrzącej na rzeczy tego świata istoty jak ja”.<sup>23</sup>

Podobnie zresztą jak Dąbrowska, także Iwaszkiewicz dostrzegał u Filosofova ton wyższości w traktowaniu spraw polsko-rosyjskich: „Wiemy, jaki miał stosunek do Polaków mądry i miły Dymitr Filosofov,

<sup>21</sup> W. Stanisławski, *Warszawski Rosjanin...*, s. 164

<sup>22</sup> M. Dąbrowska, *Dzienniki...*, t. 1, s. 227.

<sup>23</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 135.

przedstawiciel środowiska bliskiego Błokowi, środowiska Merezkowskiego i Zinaidy Gippius, długie lata, do śmierci mieszkającego w Warszawie. Nigdy nie mógł on się pozbyć lekko ironicznego uśmiechu wobec naszych zmagających, naszych wysiłków, naszej kultury. Wszystko to uważał za sprawy «mniej ważne» z petersburskiego punktu widzenia».<sup>24</sup>

Niezwykłe poetyckie ujęcie rozejścia się ideowego obydwójga przyjaciół, zachwianie wieloletniej znajomości z Filosofowem wyraził... sen Dąbrowskiej: „Niby to siedzę za stołem i rozmawiam z Filosofowem i Chirjakową. Mówię im ze łzami w oczach: «Jakże wy możecie być takimi nacjonalistami? Patrzcież, patrzcie, to jest to samo zupełnie, co bolszewizm. Jak wy tego nie widzicie». Nagle zobaczyłam jakby zobiektywizowaną projekcję straszliwego smutku i niedoli mojego wnętrza. Pokazało mi się to niby pole, z którego jednej materii z podłożem rosła taka flora, jak przez mikroskop widzi się pole rosnącej pleśni. To było bez nadziejne - łodyżki z zagiętymi łebkami jak nuty - wszystko ziemistego, wszawego, mdlącego koloru, chwiejące się leciutko, mrowiące obrzydliwie. Zaczęłam wołać: - «Oto czym jestem i ja sama, i wy wszyscy!» - Zaczęłam strasznie płakać...».<sup>25</sup>

Znamienne, że to właśnie przez Filosofowa Dąbrowska poznała Eugenię Weber-Chirjakową oraz Marię i Józefa Czapskich: „Dymitr Filosofow przyprowadza do nas młodych Czapskich - rodzeństwo. Dziwni ludzie. Hrabiowie, upojeni swą nową rolą proletariuszy, rewolucjonistów - lewicowców - bohemy. Ona bardzo miła. Szalenie wysocy».<sup>26</sup>

Analiza zebranego materiału skłania do refleksji nad podobieństwem losów i charakterów Filosofowa i Dąbrowskiej. Wiele ich zbliżało: osobowość, biografia, publicystyka, wspólne płaszczyzny działalności społecznej, niesprawiedliwe i kontrowersyjne oceny. Pamiętamy przecież, że w Dąbrowskiej jedni widzieli spóźnioną pozytywistkę, drudzy - reformistkę, trzeci - masonkę i bolszewiczkę. Dąbrowska wydaje nam się z jednej strony aktywną publicystką i działaczką społeczną, ukształtowaną światopoglądowo, z drugiej zaś jednostką zagubioną i bezradną wobec nieuchronnej historii. Wśród jej notatek czytamy: „płynie stąd nauka dla pisarzy [mowa o Żeromskim - I.O.-G.]. Niczego się nie spodziewać, nigdy a nigdy. Przypadek może nam przynieść powodzenie i uznanie, ale trzeba

<sup>24</sup> J. Iwaszkiewicz, *Petersburg*, Warszawa 1976, s. 51.

<sup>25</sup> M. Dąbrowska, *Dzienniki...*, t. 2, s. 184.

<sup>26</sup> Ibidem, t. 1, s. 219.

być przygotowanym na pracę wśród szyderstwa i wrogości, a nawet błota. I mimo wszystko czynić swoje”.<sup>27</sup> Tak też pojmował swoje posłannictwo Filosofov.

Notatka zamieszczona w *Dziennikach* Dąbrowskiej pod datą 27 lipca 1940 roku zamyka tę kartę przyjaźni dwóch wybitnych osobowości rosyjskiej i polskiej: „Była dziś kartka od Maryni z Otwocka Biedny Dymitr umierający”.<sup>28</sup>

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, istnieje pilna konieczność odrębnego opracowania takich tematów z zakresu historii polsko-rosyjskich stosunków kulturalnych, jak: Filosofov i jego miejsce w historii polsko-rosyjskich stosunków literackich i kulturalnych<sup>29</sup>, Filosofov i ruch masoński w Polsce okresu międzywojennego, Filosofov i Stempowski, Filosofov i Czapsy. Niezwykle interesującego materiału badawczego dostarczają pisma emigracyjne wydawane w Warszawie, tym bardziej iż gazety redagowane przez Filosofova odróżniało od innych wydawnicw emigracyjnych właśnie otwarcie na kulturę międzywojennej Polski. Podjęcie takich tematów winno przyczynić się do wzbogacenia wiedzy o dziejach kultury pierwszej fali emigracji rosyjskiej, ale także o życiu kulturalnym wielonarodowego państwa polskiego, gdzie, jak zasadnie odnotowywał Wiktor Skrunda, „udział mniejszości narodowych sięgał przecież jednej trzeciej łącznej liczby ludności zamieszkującej stale obszar kraju”.<sup>30</sup>

O stanie badań w tym zakresie przez dziesięciolecia decydowały względy polityczne. Stosunek społeczeństwa polskiego do literatury rosyjskiej kształtował się u progu dwudziestolecia międzywojennego pod wpływem ówczesnej sytuacji polityczno-społecznej oraz odziedziczonej po okresie zaborów narodowo-patriotycznej tradycji nieufności wobec Rosji. Ucisk polityczny i narodowościowy na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim zrodził postawę samoobrony wobec zapędów rasyfikatorskich caratu, która w znacznej części społeczeństwa przybrała formę

<sup>27</sup> Ibidem, t. 1, s. 173.

<sup>28</sup> Ibidem, t. 2, s. 337.

<sup>29</sup> Zob. o tym artykuł Olgi Rozinskiej *Русская литературная эмиграция в межвоенной Польше*, [w:] „Studia Rossica”, t. 3: *Literatura rosyjska na emigracji. Współcześni pisarze rosyjscy w Polsce. Frazeologia i frazeografia*, pod red. W. Skrudny, W. Zmarzer, Warszawa 1996.

<sup>30</sup> W. Skrunda, *Rosyjska „mniejszościowa” Organizacja Młodzieżowa w Polsce międzywojennej (ROM). Okoliczności powstania*, „Studia Rossica”, t. 5, 1997, s. 163.

swoistej idiosynkrazji wobec wszystkiego, co rosyjskie.<sup>31</sup> „Gdy carat runął - pisał po roku 1918 A. Brückner - zadaniem dającym szerokie możliwości badawcze stało się poznanie najwdzięczniejszej, najciekawszej, najbliższej umysłowości największego narodu słowiańskiego”<sup>32</sup>.

Naturalnie wiele już w tym kierunku uczyniono, a ostatnie dziesięciolecie przyniosło cenne publikacje, w znacznym stopniu uzupełniające istniejącą dotychczas w naszym literaturoznawstwie lukę w zakresie badań nad powiązaniem literackimi obu narodów.

---

<sup>31</sup> J. Urbańska, *Radziecka powieść rosyjska w Polsce w latach 1918 - 1932*, Wrocław 1966. Problemem antyrosyjskich uprzedzeń Polaków u progu naszego stulecia zajął się St. Brzozowski. Rozważania nad przyjęciem literatury rosyjskiej w Polsce podejmowali M. Zdziechowski, A. Brückner, J. Krzyżanowski, W. Lednicki i in., głosząc wspólną tezę o konieczności zlikwidowania pokutujących wśród Polaków uprzedzeń wobec Rosji i zrewidowania dotychczasowych sądów o jej kulturze.

<sup>32</sup> A. Brückner, *Historia literatury rosyjskiej*, Złoczów 1932.